Ważkie problemy

Prawdopodobnie jednym z najbardziej pogardzanych elementów sprzętu, które nurek musi zakładać jest pas balastowy. Tradycyjne pasy balastowe składające się 2-calowego pasa z tkaniny nylonowej, ciężarków z twardego ołowiu i metalowej lub plastykowej szybko zwalniającej klamry są ciężkie, nieporęczne i niewygodne.

Szczególnie, gdy zakładamy kombinezon lub próbujemy wynieść sprzęt z wody na miotany falami pokład łodzi nurkowej. Często, pasy balastowe nie trzymają ciężarków tam gdzie trzeba, by uzyskać prawidłowe wytrymowanie pod wodą. I niestety, pasy balastowe rzadko są prawidłowo zakładane, wyregulowane lub, w razie potrzeby, uwalniane. Szczęśliwie, kilka praktycznych porad oraz pewien innowacyjny sprzęt mogą pomóc uzdrowić problemy pasa balastowego.

W czym problem?
Wypadki wywołane pasami balastowymi nie są rzadkie, a kłopotów jest w bród. Zgodnie z badaniami australijskiego DIMS* sprzed kilku lat, pasy balastowe były zamieszane w około 12 procent raportowanych wypadków wywołanych sprzętem, chociaż żaden ze wskazanych problemów nie wskazał na prawdziwie wadliwe działanie pasa balastowego. Wydaje się, że w większości zdarzeń, problemy napotkane z pasami balastowymi wynikają z naszego własnego działania lub zaniechania w przypadku zaistnienia krytycznej sytuacji.

Wśród raportowanych problemów były nieprawidłowo zabezpieczone klamry i zawinięcie lub wetknięcie wolnego końca pasa pod spód. Inne powszechne błędy występują, gdy nurkowie dostają się do wody, a następnie odkrywają, że potrzebują większego obciążenia. Zamiast zdjąć pas i dodać kolejny ołowiany obciążnik, dodatkowy balast jest po prostu ładowany do kieszeni kamizelki wypornościowej (BC). Mimo, iż wydaje się to być szybkim i łatwym rozwiązaniem, nie jest bardzo bezpiecznym lekarstwem. Często pokrywa kieszeni z rzepem velcro otwiera się swobodnie, uwalniając ciężarek.

Nurek mógłby nawet nie zauważyć tego na głębokości, lecz kłopot z pewnością ujawni się podczas próby wykonania przystanku bezpieczeństwa na płytkiej wodzie. Wielu nurków ma problem z ciasnym utrzymaniem swoich pasów balastowych podczas zanurzania. W miarę jak ściska się kombinezon poddany czynnikom zewnętrznym, pas staje się luźny. W niektórych przypadkach, gdy nurek umieścił więcej balastu na plecach, pas w rzeczywistości będzie się ślizgał i obracał wokół talii, przemieszczając klamrę na plecy, poniżej butli.

Od tej chwili, szanse na wyregulowanie pasa lub zrzucenia go w nagłym przypadku są bardzo bliskie zerowych. Uważny nurek unika tego problemu sięgając w dół i zaciskając pas odpowiednio często. Lecz jest to sytuacja, gdzie mogą powstać większe kłopoty. Jeżeli ręce nurka są zimne lub gdy wolny koniec pasa jest zbyt krótki, aby nurek go uchwycił, pas łatwo może się wyślizgnąć i spaść całkowicie. Skutkiem mogłaby być szybka (i niebezpieczna*) podróż z powrotem na powierzchnię. Mimo, iż możemy posiadać nasze własne pasy balastowe, które są prawidłowej wielkości, o odpowiednim ciężarze, bezpiecznie i wygodnie rozłożonym dla naszego standardowego wyposażenia do nurkowania, problemy powstają, gdy używamy sprzętu wypożyczonego

Lepsza pułapka na myszy
Do mnóstwa problemów z pasami balastowymi można zastosować rozmaite rozwiązania. Dla tych, którzy latają do kurortów nurkowych na całym świecie i woleliby raczej nie pokrywać opłat za nadbagaż nakładanych przez linie lotnicze, jednym z rozwiązań jest użycie pasa kieszeniowego zamiast wypożyczania pasa.

Zamiast mieć obciążniki nawleczone na pas, pas kieszeniowy posiada kieszenie (co za niespodzianka!) przeznaczone do wsunięcia tam twardych lub miękkich obciążników. Posiadając pas kieszeniowy, nadal nurkujemy z naszym własnym sprzętem, pasem, który znamy i który jest odpowiednio dopasowany, lecz nosimy ołów pozyskany lokalnie zamiast ołowiu „importowanego". Inną zaletą pasa kieszeniowego jest to, że obciążniki mogą być szybko i łatwo dodane lub usunięte – nawet, gdy pas jest założony na biodra nurka.

Zastrzeżenia dotyczące pasów kieszeniowych obejmują staranne wybieranie tego, który jest wysokiej jakości i częste sprawdzanie wszelkich znaków zużycia lub uszkodzenia. Kieszenie powinny być pewne i łatwo opróżniane. Słabe zszycie może powodować rozprucia na szwach, a gdy zapięcie typu velcro się zestarzeje, jego zdolność utrzymywania przedmiotów może być znacznie zmniejszona. Innym spojrzeniem na rozwiązywanie problemów z balastem są kamizelki wypornościowe ze zintegrowanym balastem.

Urządzenia te mają wbudowane kieszenie na miękki balast i są wyposażone w mechanizm szybkiego uwalniania do odrzucenia kilku lub wszystkich obciążników. Zamiast przenoszenia całego wymaganego balastu na pasie, jego część lub całość może być wsadzona do BCD, gdzie często jest on lepiej rozmieszczony z rozsądnym wyważeniem i z pewnością bardziej wygodnie. Problemem może być to, że wiele kurortów magazynuje tylko twarde obciążniki, a te mogą uszkodzić BCD.

Dodatkowo, jeżeli wymagany jest większy balast, niż może być pomieszczony w kieszeniach, wówczas nurek może skończyć umieszczając dodatkowe obciążniki w kieszeniach BCD. Nie dobrze. Aby zwalczyć syndrom „luźnego pasa", niektórzy producenci wytwarzają urządzenia kompensujące, które automatycznie zaciskają pas balastowy, gdy nurek się zanurza – pomysł, który pojawiał się od dziesiątków lat. Trident produkuje kompensujący głębokość pas balastowy z rozciągliwej gumy. XS Scuba opracował kompensującą głębokość klamrę, która do utrzymywania napiętego pasa wykorzystuje urządzenie sprężynowe.

Nurkowie z suchymi kombinezonami oraz pozostali, którzy przygotowują się ciężko do nurkowania w zimnych wodach mogą stwierdzić, że uprząż balastowa, zamiast tradycyjnego pasa, jest lepszym rozwiązaniem do wygodnego noszenia balastu. Tak jak w przypadku BCD ze zintegrowanym balastem, niektóre uprzęże balastowe posiadają kieszenie balastowe z mechanizmem szybkiego uwalniania, który upuszcza obciążniki, lecz pas pozostaje na miejscu.

Kłopot z wyważaniem

Większość nurków zmaga się, do pewnego stopnia, z problemami prawidłowego wyważenia. Zbyt wiele obciążników umieszczonych zbyt wysoko i nurek przyjmuje pozycję głową w dół. Zbyt wiele obciążników umieszczonych zbyt nisko i stopy nurka toną. W każdym przypadku, wynikiem jest większy opór, gdy nurek próbuje płynąć oraz zwiększony stopień dyskomfortu. Rozwiązaniem jest odpowiednie rozłożenie balastu; do spełnienia tego celu dostępnych jest kilka technik i narzędzi.

Jedną z technik jest wyregulowanie pozycji butli w uprzęży BCD, a więc przesunięcie jej pływalności (dodatniej lub ujemnej). Niektórzy nurkowie z suchymi kombinezonami lub bardzo pływalnymi butami, płetwami lub stopami, do kompensacji używają obciążników na kostkach. Mimo, iż może to działać dobrze, zwiększa obciążenie mięśni nóg, które muszą poruszać ten ciężar w czasie pływania. Zamiana obuwia na coś o mniejszej pływalności mogłaby być lepszą strategią dla niektórych nurków.

Nurkowie jaskiniowi – grupa prawdopodobnie najbardziej świadoma wyważenia – stosują wszystkie rodzaje strategii, włączając stalowe opaski na swoich butlach i dodatkowe pierścienie typu D w uprzężach, do których mogą przypiąć niewielkie obciążniki pozwalające na precyzyjne wyważenie. Obecnie kilku

producentów wykonuje kieszenie na obciążniki wyrównujące, które przymocowuje się do butli, ułatwiając umieszczanie balastu.

Z powrotem do podstaw

Nawet, jeśli stale używamy podstawowego pasa balastowego, wypożyczonego lub innego, kilka porad może uczynić nasze nurkowanie bardziej przyjemnym. Pierwszą jest prawidłowe załadowanie balastu na pas. Zamiast umieszczać duży balast z tyłu pasa, powinien on być równomiernie rozmieszczony wokół bioder. W ten sposób, pas nie będzie miał tendencji do obracania się dookoła, gdy poluzuje się na głębokości. Następną jest zapewnienie, że indywidualne obciążniki nie będą się przesuwać dookoła i ewentualnie zakleszczać klamry.

Łatwym sposobem zapewnienia tego jest przewleczenie pasa z jednej strony obciążnika, skręcenie go o pół obrotu i przewleczenie z drugiej strony. Alternatywnie, wykorzystanie „ustalaczy balastu", niewielkiego osprzętu przeznaczonego do zabezpieczenia obciążników przed przesuwaniem się. Nadmiar pasa lub „język" powinien mieć co najmniej 10-15 cm długości, lecz nie więcej niż 20. Zbyt dużo, a zaczyna on zawadzać i istnieje tendencja do wsuwania go w miejsce, w którym nie powinien się znajdować. Zbyt mało, a będziemy zmagać się przy regulacji pasa pod wodą.

Jeżeli liczymy na możliwość porzucenia tego pasa balastowego w nagłym przypadku, istotne znaczenie ma zapewnienie, że ma on czystą strefę zrzutu. Oznacza to zapewnienie, że inne paski lub uprzęż nie nakładają się na pas balastowy, coś, o czym mój stary instruktor zwykł nieustannie nudzić. Może to również oznaczać przesunięcie noża lub narzędzia nurkowego do miejsca, o które swobodnie spadający pas nie będzie mógł zahaczyć

Przedmioty szkolenia

Bez względu na to, jakiego typu sprzęt stosujemy, w celu dołożenia balastu i wyregulowania wyważenia, opłaca się posiadać dobre wyszkolenie w jego użyciu, zwłaszcza w sytuacji awaryjnej. Działania, które musimy podjąć w mgnieniu oka pomiędzy spokojnym nurkowaniem a nagłą przerażającą sytuacją, muszą być dobrze przećwiczone, prawie do punktu, gdy staną się instynktowne lub odruchowe. Podobnie do pilota, którego silnik zacharczy i zgaśnie krótko po starcie, często istnieje krótka chwila do rozważenia możliwego trybu postępowania.

Gdy nadchodzi chwila, w której nurek musi nagle „wydostać się z opresji", nie powinien on zagrzebać się w próbę wyobrażenia, której ręki użyć, który sznur pociągnąć lub jak radzić sobie z każdą inną formą przyprawiającego o zawrót głowy zmieszania. Nie powinien mieć tych kłopotów również partner, który powinien być gruntownie obeznany z jego sprzętem. Bez względu na to, kto "wyciąga korek", zrzucenie pasa powinno być szybkie i zgrabne.

Pasy balastowe mogą stanowić pewną niedogodność dla nas jako nurków, lecz są koniecznością, o ile nie chcemy spędzać naszego czasu podskakując na powierzchni i tylko spoglądając w dół. Przez zastosowanie odrobiny nowoczesnej techniki i pewnej praktycznej wiedzy, możemy pozbyć się starych kłopotów z pasem balastowym.